

# *Nasza* **GAZETKA**

*NIEZALEŻNY MIESIĘCZNIK KULTURALNO-SPOŁECZNY*  
*NR. 92 (8) • SAN FRANCISCO • BAY AREA • LISTOPAD 2010*



*Co jest do przeczytania w obecnej listopadowej  
Naszej Gazetce?*

*Strona*

- 2 Z WIELKIM SZACUNKIEM DLA KOŚCI INDIAN*
- 3 CZY POWSTANIE KASYNO INDIAN W RICHMOND ?*
- 4 KONCERT PIOTRA RUBIKA W SAN FRANCISCO*
- 5 WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I ZADUSZKI W MARTINEZ*
- 6 KRONIKA KULTURALNA PÓŁNOCMEJ KALIFORNII*
- 7 LISTY DO REDAKCJI*
- 8 KALENDARZ WYDARZEŃ HISTORYCZNYCH*



## Szcątki Indian sprzed kilkuset lat w Bay Area - San Francisco

Kilka lat temu, kiedy miasto Brentwood (Północna Kalifornia) realizowało ambitny plan pod znanym tytułem „**Trilogy at The Vineyards**” co przedkładało się budową 1100 domów na osiedlach w tym mieście, (przy tak rozległym froncie robót), - odkryto dziesiątki grobów a w nich ludzkie kości. Powiadomieni o tym wydarzeniu archeolodzy, przystąpili do bardzo szczegółowego opisu. Jest to najbardziej wnikliwa analiza opisanych znalezisk na 500 stronach maszynopisu. Natomiast znalezione kości przesłano do badania w ośrodkach naukowych. Wyniki wykazały, że kości należą do ludzi którzy zostali pochowani od 250 do 3 tyś. lat temu. Należą więc do Indian, którzy tu zamieszkiwali, gdyż biały człowiek pokazał się w tych stronach niewiele ponad 200 lat temu .

Wzmianki w tym czasie w środkach masowego przekazu nie wzbudziły większego zainteresowania. Dopiero teraz – dzięki nowym znaleziskom – znajdujemy w prasie więcej szczegółów.

Budowana obwodnica dla miasta Brentwood i w miejscu, gdzie Marsh Creek Road łączy się z Highway 4 znaleziono kości 30 ludzi, pochowanych każde z osobna. Wskazuje to na cmentarz w tym miejscu .

Dzięki prasie dowiadujemy się, że w Bay Area zamieszkiwało plemię Indian, które nazywało się **Miwok**. Okolice Brentwood mają bardzo urodzajną glebę. Teren jest nisko położony w pobliżu wielkiego rozlewiska rzecznoego, co stwarza łatwy dostęp do wody. Tymbardziej setki lat temu, kiedy było więcej wody w korytach strumyków. Ułatwiało to życie mieszkającym tu Indianom.

Nielicznie osiedla indiańskie w Bay Area wykryły się z czasem. Prosto wyparła ich cywilizacja białego człowieka. W tej chwili można się doliczyć około 123 członków tego plemienia, których większość żyje w innych stanach USA m.inn. Arizonie, Nowym Meksyku...

Wszystkie sprawy dotyczące Indian są reprezentowane przez pana Gansena mieszkającego we Fremont, którego Komisja Rdzennych Amerykanów wytypowała, po dokładnym przebadaniu jego korzeni indiańskich plemienia Miwok sięgających 300 lat wstecz. Pan Gansen dostaje pieniądze na pochówek kości indiańskich na cmentarzu we Fremont, gdzie znajdują się groby innych plemion indiańskich. Indianie Miwok przybyli jednak pierwsi do Bay Area i tutaj najdłużej zamieszkiwali. Dobrze się dzieje, że Indianin Gansen nie ma wygórowanych ambicji i nie dyktuje ekstremalnych żądań.. Mógłby uważać, że wiele miejsc jest uświęconych dla Indian co mogłoby paraliżować budownictwo na tym terenie. Dzięki temu miasto Brentwood z zaniedbanego, w stylu meksykańskiego miasteczka, stało się nowoczesnym, wypoczynkowym kurortem.

Piękne nowe domy, szerokie ulice, dużo parków i zieleni, a także boiska sportowe i pola golfowe, baseny, spa, sale widowiskowe a także pokoje w osiedlach na muzealia po Indianach, gdzie gromadzone są narzędzia i odzież jaką używali mieszkający tu Indianie. Wprowadzono dużo nazw Indian Miwok.

Obecne okolice Brentwood słyną z uprawy różnych form agrokultury a w szczególności sadów owocowych i winnic, nawadnianych z pobliskiej zatoki rzecznej Mokelumne.

Wydawać by się mogło, że znajdowanie tu i ówdzie indiańskich kości, może w jakimś stopniu hamować rozwój miasta. Nic podobnego. Prezydent firmy budowlanej, która prowadziła szeroki front prac, wcale się nie zrażał opóźnieniami w budowie a raczej czuł się zaszczycony, że się przyczynia do odkrycia sposobów życia tych cennych ludzi, żyjących przed wiekami na tym terenie. Ponieważ Indianie chowali swych zmarłych bardzo płytko pod ziemią (najwyżej stopę, gdyż nie mieli narzędzi do kopania głębiej) firmy budowlane miały polecenie że tam gdzie znajdują kości – używać, spychaczy do ziemi o zaokrąglonych krawędziach, aby nie przecinać ostrymi krawędziami znalezisk.

---

## Czy uda się Indianom wybudować kasyno w Richmond ?

*Dla nieznaających realiów Kalifornii, chcę wyjaśnić, iż w tym amerykańskim stanie nie wolno uprawiać hazardu, chyba, że jest się Indianem Indianie mają ten przywilej, gdyż to jest ich ziemia. Dostają pozwolenie bez specjalnych przeszkód, chyba, że interes społeczny by na tym ucierpiał. W tym wypadku są rozważane inne warianty.*

Od dłuższego czasu Richmond był wymieniany, jako załączek ośrodka gier hazardowych. Nie będę się powoływał na dawne związki lobby hazardowego z tym miastem. Skoncentrujmy się na obecnych działaniach jakie w tej chwili się odbywają. Prowadzona jest pewna gra siłowa zwolenników i przeciwników .

## Indiańskie kasyno gier hazardowych w Richmond ciąg dalszy ze strony 2 -giej

Mimo tych siłowych gier, kasyno w Richmond (Półn.Kalifornia) jest już w budowie. Według założeń fundatorów i budowniczych tego kasyna, całkowity koszt ma wynieść ponad miliard dolarów. Zawrotna kwota, ale plany te dla miasta to naprawdę pożądana propozycja. Plany budowy kasyna mają być rozmieszczone na 310 akrach po opuszczonej wojskowej bazie, czyli Point Molate Naval Fuel Depot, która została zamknięta w 1998 r. Miasto Richmond przejęło te tereny i jest ich właścicielem. Wcześniej przed bazą marynarki wojennej była tam największa winiarnia w USA, założona w 1908 r. produkująca 40 milionów galonów różnych win. Pracowało tam ponad 400 osób, co na ówczesne warunki to dużo. Niestety, prohibicja w USA w 20-tych latach ograniczyła produkcję win prawie do zera. W końcu produkowano tylko wino mszalne, przeznaczone dla kościołów, co doprowadziło winiarnię do upadku, gdyż była to bardzo ograniczona produkcja.

Dla bliższej, obrazowej informacji zainteresowanych, gdzie się znajduje proponowane kasyno w Richmond podaję namiary: cypel wcinający się w rozlewisko wodne obok zatoki, zwie się Point San Pablo Peninsula, a całość znajduje się na północ od dużej rafinerii Chevron w Richmond.

Tereny mokradeł, szuwar i bagien, pokrytych rzadko spotykaną trawą, mieszczą się poza nabrzeżem zatoki. Dla miasta tereny te nie mają strategicznego znaczenia, ale są pod ochroną.

Indianie już przeznaczyci 48 milionów dolarów na ochronę mokradeł, gdyż gnieździ się tam dużo ptactwa.

W tej chwili są budowane pomosty widokowe, ścieżki, aby z odległości obserwować ptactwo i szuwały.

Te zachęcające inwestycje mają przekonać mieszkańców, że kasyno dba o środowisko. A dalsze plany to naprawdę bajkowe propozycje, i tak: budowa kilku hoteli, kilkadziesiąt sklepów, szerokie ulice pełne zieleni, port wodny czyli terminal na statki i jachty, doprowadzenie specjalnej linii kolejowej do tego centrum, oraz całej infrastruktury – oto część założeń jakie planują Indianie.

Tutaj należy się pewne wyjaśnienie dla Czytelnika Naszej Gazetki. W artykule na pierwszej stronie piszę o Indianach mieszkających w okolicach Brentwood z plemienia **Miwok**. Natomiast Indianie mieszkający w pobliżu Richmond są z plemienia **Guidiville** i zwą się **Pomo**.

Nie jest ich wielu. Jest ich raptem 112. Są biedni i nie mają pieniędzy, ale są pełni entuzjazmu, gotowi wrócić z rozproszenia i pracować w indiańskiej firmie w Richmond. Taką możliwość stwarzają im inne bratnie plemienia indiańskie, którzy pieniądze takie mają i chcą zainwestować. Są bogaci i pracują w innych indiańskich kasynach na terenie Kalifornii.

W ogóle Indianie są właścicielami kilku kasyn na terenie Kalifornii, są bogaci i są solidarni z innymi Indianami, którzy są akurat w pewnej zapaści finansowej.

Stroną wiodącą budowę kasyna jest East Bay Heritage Foundation a osobowo to przedstawiciele SPRAWLDEFF, dwóch z plemienia z Guidiville (Pomo) i Yocha Dehe Wintun Nation. Właściciele plemion pochodzą z Cache Creek Casino Resort w Yolo County (powiatu) i oni są finansowymi wspieraczami budowy kasyna Point Molate w Richmond. Są bogaci, skoro stać ich na wydatek jednego miliarda dolarów na budowę kasyna w Richmond. Jednak indiańskie kasyna bledną i są w cieniu takich kasyn – potęg - z Nevady (mający swe bazy na pograniczu Kalifornii), jak: Lake Tahoe i Reno a przede wszystkim w głębi Nevady - Las Vegas i dziesiątki innych pomniejszych kasyn będących z dala od Kalifornii. Z podatków z tych kasyn (i nie tylko) ten biedny stan Nevady (góry i pustynie) daje sobie jakoś finansowo radę.

Jednak nie wszystko jest takie gładkie i proste jak opisałem powyżej. Budowa kasyna w Richmond ma swoich przeciwników i to osób politycznie postawionych wysoko, jak Demokratyczny senator Dianne Feinstein (jej syn jest ambasadorem w Polsce) i inni. Miejscowy Demokrat z Martinez George Miller, który nie ma zdania w tej sprawie. Senator Feinstein nie jest przeciwna budowie kasyna Indian, ale nie w miastach, tylko gdzieś na pustkowiu. Richmond ma ponad 100 tyś mieszkańców i jest miastem w większości przemysłowym. Natomiast do żywego obrażenia na decyzję budowy kasyna w Richmond są Kluby Karciane w Kalifornii, które działają legalnie. Są to Cards Klub w Pacheco, Emeryville, Pleasanton, San Rafael, Grass Valley i dziesiątki innych. Przeznaczyły nawet 274 miliony dolarów aby przegłosować ustawę zabraniającą budowy kasyna w Richmond. Wprawdzie głosowanie odbyło się 2 listopada gdzie ludzie wybierali nowe władze miast (gubernatora też) i przy tej okazji opowiedzieli się przeciw budowie kasyna. Ale nie jest to wiążące dla radców miasta Richmond, którzy w tym samym głosowaniu zostali wybrani nowi.. Są jeszcze inne grupy nacisku (a są!), które będą wywierać naciski z różnych stron wspierających budowę kasyna Indian.

*Chciałbym od siebie dorzucić kilka słów dotyczących Card Klub w Pacheco, gdyż go znam z widzenia. Działa od 155 lat, otwarty 7 dni w tygodniu przez 24 godz. Od 2009 r. działa w nowym wspaniałym pałacu.*

# KONCERT PIOTRA RUBIKA W SAN FRANCISCO

## SANTO SUBITO

**czyli barwna paleta muzyki i śpiewu**

Nie przypuszczam, aby w najbliższej lub dalszej przyszłości, było nam dane spotkać i zobaczyć tak wspaniały lub podobny zespół do tego, jaki oglądaliśmy w San Francisco pod batutą Piotra Rubika w dniu 28 października 2010 roku w katedrze of Saint Mary of the Assumption

Piotr Rubik to charyzmatyczny kompozytor i charyzmatyczny dyrygent, to po prostu dar Boży, to przejaw łaski boskiej, aby tak po mistrzowsku opowiedzieć muzyką i śpiewem o życiu i śmierci świętego, chociaż jeszcze nie ogłoszonym. Jego muzyka porusza wszystkie struny serca, niosąc w sobie tyle energii i ciepła, która bardziej zbliża nas do Boga, niż nie jedna klepana bez przekonania modlitwa..

### **Koncert SANTO SUBITO opowiada pieśnią i muzyką o życiu Jana Pawła II**

Obejmuje on 21 pieśni w wykonaniu orkiestry, chóru i solistów.

Wstępem było wykonanie patetycznego oratorium a następnie modlitwa śpiewana przez solistkę Martę Moszczyńską. Następne 19 utworów to szczegółowe tematy z życia Karola Wojtyły a później papieża. Podaję je w chronologicznym układzie i skrótowo, które Czytelnik Naszej Gazetki łatwo sobie skojarzy. Lolek; Wadowice; Teatr w Krakowie; Okna Krakowa; Wojna – Msza na Wawelu; Tajemnica powołania; W Niegowici (pierwsza parafia ks. Wojtyły); Rodzinka Wujka Karola; Witraż u Franciszkanów; Habemus Papam; Drzwi Rzymu; Papież Pielgrzym; Il canto dell colombo; Nie wstydz się mówić, że kochasz; Tatry strome jak Krzyż; Miłość cierpliwa jest, lecz i niecierpliwa; Ave Maria Jasnogorska; Modlitwa – Spełnienie; Santo.

Owacje jakie wybuchały po każdym wykonaniu tematycznego utworu, były wyrazem sympatii i uznania do wykonawców i kompozytora, który tak obrazowo przedstawił temat. Muzyczne tematy wewnątrz poszczególnych utworów, przeplatane były śpiewem chóralnym i solowym a słowa ich mówiły o życiu przyszłego świętego.

Wrażenie wizualne chóru, bardzo mnie zaskoczyło, bowiem zawsze chórzystów widziałem jednakowo ubranych w jakieś tam stroje, stojących karnie w szeregach. Tutaj w tym koncercie chór był żywy, roześmiany, ruszający się i klaszczący, różnorako ubrani - jak wszyscy inni. Był to chór składający się z 12 osób, pół na pół studentów i studentek Wrocławskiego Chóru Akademickiego „Gaudium”

Orkiestra była tylko smyczkowa, chociaż w kilku miejscach posłużono się nagraniami z taśmy instrumentów dętych. Był to zespół jednak naprawdę bardzo pracowity i na wysokim poziomie. Niezmordowanie grali prawie dwie godziny non stop. Słysząc było wyróżniające się skrzypce, ale nie umiem powiedzieć z nazwiska, kto był w tej orkiestrze wiodący. W sumie było 11 skrzypiec i jedna wiolonczela. Jest to Dolnośląska Orkiestra Symfoniczna z Jeleniej Góry.

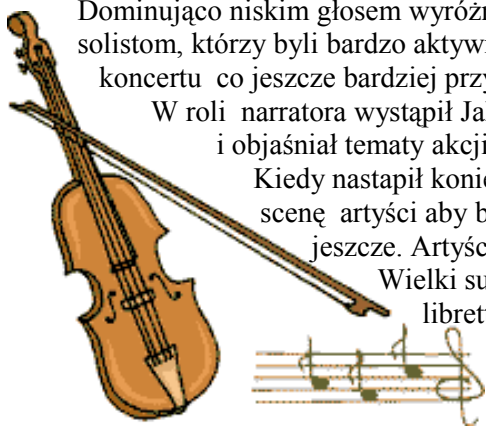
Osobne omówienie należy się solistom, którzy nie tylko że mieli piękne głosy, ale swoim rozbrajającym śpiewem, ruchami i mimiką urzekali słuchaczy. Trzy panie to Ewa Prus, Zofia Nowakowska i Marta Moszczyńska. Wszystkie czymś imponowały. Każda z nich miała jakieś zalety aby podbić serca słuchaczy. Wydaje mi się, że Ewa Prus miała nieco trudniejsze partie solowe do wykonania i wywiązała się z nich wspaniale. Panowie soliści to: Michał Gasz, Grzegorz Wilk i Michał Bogdanowicz.

Dominująco niskim głosem wyróżniał się Grzegorz Wilk, co nie umniejsza sympatii i uznania dwum pozostałym solistom, którzy byli bardzo aktywni ruchowo, wchodząc nawet w rzędy słuchaczy. Było to novum tego koncertu co jeszcze bardziej przysporzyło aplauzu ze strony widowni.

W roli narratora wystąpił Jakub Wiczorek. To on, swoim czystym, basowym głosem zapowiadał, wiązał i objaśniał tematy akcji, był wyraźnie słyszalny w każdym zakątku ogromnej katedry.

Kiedy nastąpił koniec koncertu, rozstaniom nie było końca. Co najmniej pięć razy wychodzili na scenę artyści aby bisować, gdyż nieustające brawa po każdym „bisie”, znów były zawołaniem o jeszcze. Artyści za każdym razem śpiewali coś innego, nie powtarzając nic z koncertu.

Wielki sukces kompozytora Piotra Rubika jak i również Jacka Cygana, który napisał libretto do tego arcydzieła muzycznego. Widownia liczyła ponad 500 widzów



## Wszystkich Świętych, Zaduszki - rozmodlony Martinez

Rzadko się zdarza aby tyle świąt i uroczystości kościelnych zgromadziło się w jednym tygodniu. Po niedzielnej Mszy Św. w poniedziałek mieliśmy Wszystkich Świętych. Drzwi kościoła w Martinez zostały szeroko otwarte, gdyż ludzie znosili kwiaty i znicze na prowizorycznie zrobiony grób przed ołtarzem, który ma przypominać polski cmentarz na którym są pochowani nasi najbliżsi.

Przyjemny zapach dziesiątek różnokolorowych kwiatów otaczających krzyż i niezliczone ilości zapalonych świec i zniczy, musi robić na każdym wrażenie, że znajdujemy się w miejscu, gdzie przywołuje się w modlitwie i wspomnieniach tych, którzy byli nam bliscy i odeszli od nas.

Zgodnie z tradycją w polskim kościele, w dniu wszystkich świętych zanosimy modlitwy do świętych, którzy już osiągnęli doskonałość boską i znajdują się w niebie o wstawiennictwo za tych, którzy czekają aby się dostać przed oblicze Boga.

Dzień zaduszny jest drugim dniem tygodnia, gdzie gromadzono się znów wokół grobu, aby w wypominkach przywołać tych, którzy byli dla nas bliscy i których już nie ma wśród nas. Tak jak jest w zwyczaju w Polsce, my tutaj na obczyźnie dajemy wypominki o swoich najbliższych, na których nam zależy aby przetrwali w pamięci. Wypominki dajemy ksiądzu, który następnie przywołuje z nazwiska naszych bliskich za których zanosimy modlitwy do Boga w duszy i głośno wspólnie z innymi, aby mieli zagwarantowany pokój wieczny i radość przebywania w Niebie.

Ta atmosfera w kościele, różnokolorowe chryzantemy, zapach palących się świec, bardzo nam przypomina Wszystkich Świętych na cmentarzach w Polsce.

Zwyczaje stosowane od kilku lat w Martinez, przez cały listopad w każdą niedzielę i święta kościelne są powtórką Wszystkich Świętych, a więc palą się dziesiątki świec, są odczytywane wypominki zmarłych. Wiele osób przyjeżdża z poza tej parafii i uczestniczy w tym obrzędzie zmarłych, dołączając do wypominek swoich najbliższych., gdyż gdzie indziej nie ma tej okazji.

W tym samym tygodniu, był pierwszym piątkiem miesiąca . Pierwsze piątki miesiąca są tradycją w Martinez co najmniej od dwudziestu lat. W tym dniu, wierni gromadzą się w kościele aby uczestniczyć w wystawieniu Najświętszego Sakramentui, Mszy Świętej i w listopadowym pierwszym piątku - odczytaniu wypominków. Jak widać tydzień pełen modlitw i dlatego w tytule tego artykułu dopisałem „rozmodlony Martinez”.

Najbliższy cmentarz katolicki na którym są chowani zmarli parafii polskiego kościoła w Martinez, jest cmentarz w Pleasant Hill. Spoczywa tam wielu zasłużonych parafian, którzy byli działaczami organizacji polonijnych, takich jak : kombatancki II wojny światowej, harcerstwa, szkoły polskiej, EBPA. O nich pamiętają harcerze, którzy grupowo udali się z kwiatami na groby tych zmarłych, dając tym wyraz, że pamięta się o nich.

---

### Zagubiony cmentarz

Wędrując po bezludnych pagórkach Regionalnego Parku, zwanego Black Diamond, rzuca się w oczy zagubiony mały cmentarzyk. Mało pozostało po miejscowościach kopalni węgla. Cmentarz odgrywa rolę pomnika o życiu ludzi dawnych mieszkanców. Pochowane są tam dzieci zmarłe podczas epidemii, kobiety, które zmarły przy porodzie, mężczyźni, którzy zmarli w wypadkach w kopalni i z innych powodów.

10 narodowości mieszkało w okolicach kopalni. Indianie mieszkali tu dużo wcześniej.

**Rose Hill Cemetery** (Pagórek Różany – cmentarz) to był protestancki cmentarz. Większość mieszkanców było Walijczykami. Cmentarz powstał w 1860 r. i był czynny do przełomu ostatniego wieku.

W 5 miejscowościach ludzie mieszkali w pobliżu Kopalni (Black Diamond). Teraz miejscowości te nie istnieją i są nazywane miejscowościami duchów. Bardzo mało pozostało po kopalni.

Chodniki kopalniane, kawałek toru kolejowego oraz hałda są zabezpieczone. Dawniej zamknięto wydobywanie, ale te pozostałości przypominają nam, jakie aktywne życie było wówczas.

Cmentarz przetrwał, mimo, że nie był należycie zabezpieczony. Jest mały gdyż był ciężko zniszczony przez wandalów w latach 70-tych ub. wieku. Obecnie od kilku lat, jest odnawiany przez służbę Parku. Według krążących wieści wśród grobowych pomników jest grób Sarah Norton miejscowej akuszerki i wdowy po Noah Norton – założyciela miejscowości. Legenda mówi, że Sarah ukazuje się po zapadnięciu zmroku w bieli i jest nazywana wiedźmą, ale o tym opiszę w następnej Naszej Gazecie.



## Kronika Kulturalna Północnej Kalifornii

10 lat temu - 21.10, 2000 r. **Witold Cichoń** został wyświęcony na diakona. To pierwszy stopień święceń, który powoduje przynależność do stanu duchowieństwa i możliwość celebrowania nabożeństw, udzielania błogosławieństw i sprawowania kilku sakramentów, za wyjątkiem tych zarezerwowanych kapłanom i biskupom. Wkład diakona Cichonia w życie parafii jak i okrągła rocznica święceń – są okazją do złożenia serdecznych życzeń dalszej owocnej pracy dla dobra społeczności parafialnej, jak to dotychczas robił. Parafia była dumna z kontynuacji polskich tradycji religijnych. W ostatnim okresie wierni borykają się z myślami, jaka będzie dalsza przyszłość środowiska ludzi wierzących, skupionych wokół ołtarza w Martinez, skoro Diecezja ogranicza uprawnienia tego kościoła. Parafianie wierzą, że diakon Cichoń użyje swoich wpływów i zdolności w przywrócenie normalności i nadziei na przyszłość, że parafia będzie mieć swojego księdza na stałe.

28.10.2010 Odbył się wspaniały koncert Piotra Rubika, który był poświęcony naszemu papieżowi p.t. „Santo Subito”. Były to impresje na temat kolejnych etapów życia Karola Wojtyły. Nie wszyscy jednak wiedzą, że występ Rubika w San Francisco w ogromnej katedrze kościoła katolickiego możemy zawdzięczać panu **Edmundowi Lewandowskiemu**. Było wiele telefonów do wpływowych osób w San Francisco przed koncertem o załatwienie lokalu na omawiany występ. Niestety dostęp do biskupa w SF i uzyskanie zgody na koncert, wyrzucił porządek dzienny rozkładu zajęć w katedrze i wiele innych przeszkód, np. z rozprowadzaniem biletów, aby zagwarantować frekwencję, która pokryje koszty związane z koncertem. Tego podjął się pan Lewandowski i chwała mu więc za to.

Otrzymałem pięknie wydany kolorowy folder z okazji **25-lecia Polonian Cultural & Pastoral Center, Inc. w Sacramento**. Uroczystości odbyły się 21 i 22 października i obejmowały okres 1985 – 2010 lata. Okres ten jest świetnie udokumentowany kolorowymi zdjęciami, a wstęp i komentarz tego okresu opisują państwo **Jolanta i Stanisław Rowińscy**. Z treści dowiadujemy się, że kościół tamtejszej Polonii przechodził wiele czarnych scenariuszy, ale wiara i wytrwałe roztropne działania przywróciły normalność. Folder został wydany przez firmę „ZB Printing”

Pani **Liliani Osses Adams** przysłała sprawozdanie z Festiwalu Szekspirowskiego w Ashland. *Lato upłynęło nam na podróżach ale także na uczestnictwie – jak co roku – w Festiwalu Szekspirowskim w Ashland. W tym roku Festiwal świętuje swoje 75- lecie na trzech scenach teatralnych, tłumnie wypełnionych entuzjastyczną publicznością. Jesteśmy pod wrażeniem inscenizacji „Hamleta” Szekspira we współczesnej konwencji i w świetnej kreacji Dana Donohue, który jest związany z teatrem już dziesięć lat. Zachwycaliśmy się Szekspirowskim „Henrykiem IV cz. 1”, który jest częścią czterech kronik w skład którego wchodzi Henryk IV cz.2. Ryszard II oraz Henryk V. Podczas bieżącego sezonu teatralnego Festiwalu, zabrakło polskich akcentów. Natomiast zainteresowanych Festiwalem Szekspirowskim w Ashland zapraszam na stronę internetową Zwoje -The Scrolls <http://zwoje-scrolls.com/zwoje43/text28p.htm> Można także obejrzeć fragmenty sztuk Szekspirowskich z Festivalu <http://www.osfashland.org>*

### Imprezy: December

2-9 Polish American Engineers Klub – Silicon Valley - Conference

11 (sobota) Wieczera Wigilijna-Szkoły Polskiej w Walnut Creek – Rossmoor (5 pm) Św.Mikołaj, Jasełka

18 (sobota) Święteczna Wigilia – organizator Polish Cultural Club i PACF Rossmoor od 11 am- 3pm.

Po długiej chorobie, zmarła w wieku 55 lat

ś p

**HALINA KADISZEWSKA**



## **LISTY DO REDAKCJI**

Witam serdecznie Panie Gabrielu,  
chciałam potwierdzić odbiór październikowego numeru miesięcznika Naszej Gazetki 91/2010 w dwóch egzemplarzach.

Numer został zarejestrowany i udostępniony będzie zainteresowanym czytelnikom

Serdecznie dziękuję Panu za pamięć o narodowej Książnicy

Z pozdrowieniami z Warszawy

Dorota Maciejuk

Biblioteka Narodowa, Sekcja Zagranicznych Wydawnictw Ciągłych

Szanowny Panie Michta,

Proszę przyjąć moje szczere gratulacje z okazji włączenia „Naszej Gazetki” do narodowej Książnicy. Tak więc czytelnicy Biblioteki Narodowej będą mieli okazję nie tylko dowiedzieć się o życiu polonijnym w San Francisco Bay Area. Ale także i przede wszystkim podziwiać Pańskie zaangażowanie, wytrwałość oraz poświęcenie w pracy publicystyczno-społecznej.

Z życzeniami wielu lat w zdrowiu i równie interesujących następnych tematów, pozostaje z poważaniem  
Liliana Osses Adams

*Drogi Panie Gabrysiu!*

*Przepraszam za użycie cieplejszego zwrotu, ale tak nazywałam bliską sobie osobę – mojego brata.*

*Pragnę przez to zaznaczyć moją wdzięczność dla Pana za ofiarowaną pomoc oraz osobiste zaangażowanie w związku z obchodem 25 lecia Polonial Cultural & Pastoral Center w Sacramento.*

*Jest Pan przyjazny nie tylko dla miejscowej Polonii, ale również dla tej dalszej poza wyznaczonymi granicami*

*Z serdecznymi pozdrowieniami wraz z podziękowaniem oraz dalszej sily i wytrwałości na niwie społecznej zwłaszcza w redagowaniu tak oczekiwanej comiesięcznej Naszej Gazetki.*

*Z przyjacielskim uściskiem - Jolanta Rowińska.*

*Drogi Panie Gabrielu!*

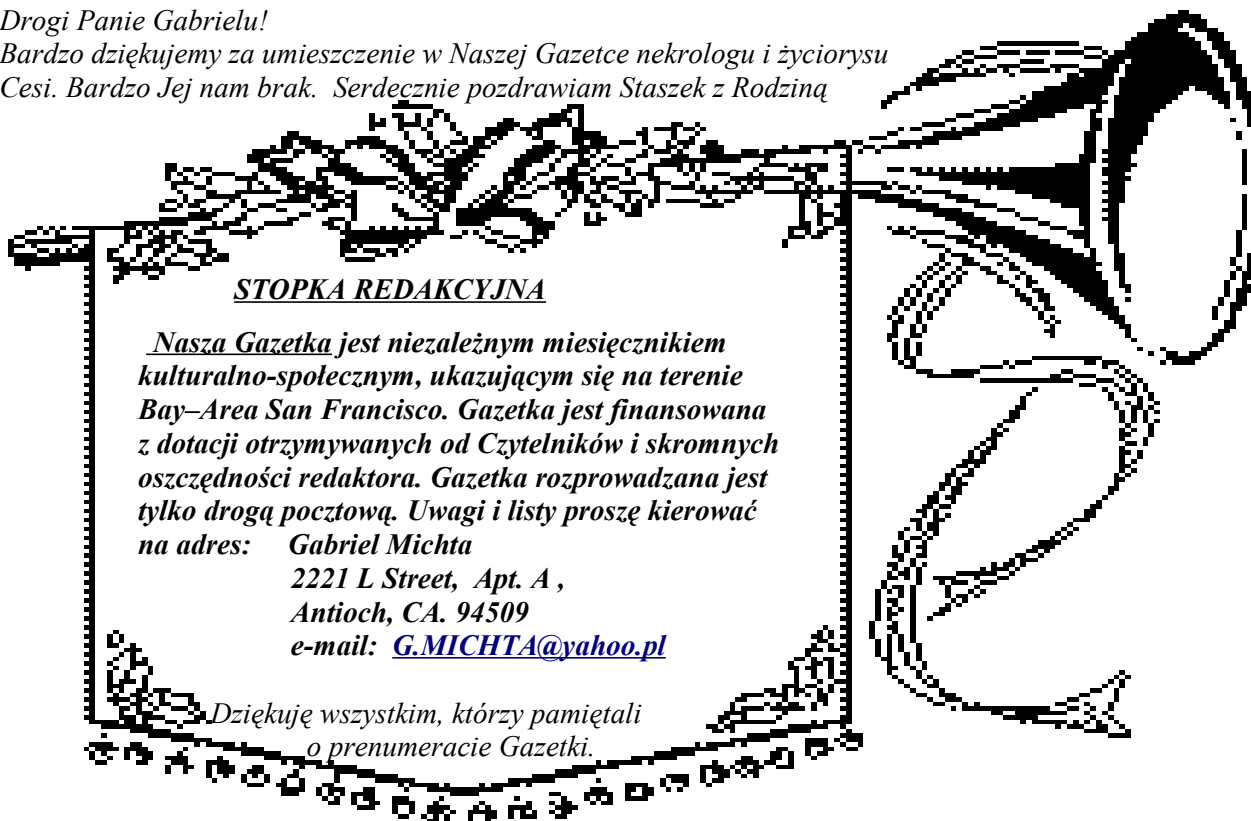
*Bardzo dziękujemy za umieszczenie w Naszej Gazetce nekrologu i życiorysu Cesi. Bardzo Jej nam brak. Serdecznie pozdrawiam Staszek z Rodziną*

### **STOPKA REDAKCYJNA**

*Nasza Gazetka jest niezależnym miesięcznikiem kulturalno-społecznym, ukazującym się na terenie Bay-Area San Francisco. Gazetka jest finansowana z dotacji otrzymywanych od Czytelników i skromnych oszczędności redaktora. Gazetka rozprowadzana jest tylko drogą pocztową. Uwagi i listy proszę kierować na adres:*

*Gabriel Michta  
2221 L Street, Apt. A,  
Antioch, CA. 94509  
e-mail: [G.MICHTA@yahoo.pl](mailto:G.MICHTA@yahoo.pl)*

*Dziękuję wszystkim, którzy pamiętali o prenumeracie Gazetki.*



# KALENDARZ WYDARZEŃ HISTORYCZNYCH

## LISTOPAD

- 1.XI.1993 Powstała Unia Europejska, związek części państw leżących w Europie. Członkami-założycielami UE byli: Belgia, Dania, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Włochy, Wielka Brytania, Austria, Finlandia, Szwecja. Celem UE jest utworzenie unii gospodarczej, monetarnej i politycznej, oraz wprowadzenie wspólnego obywatelstwa. Polska przystąpiła do UE 1 maja 2004 roku.
- 3.XI.1954 W Japonii odbyła się premiera filmu o Godzilli, monstrualnym potworze przypominającym dinozaura. Godzilla zrobiła także karierę poza Japonią. Nakręcono ponad 30 filmów z tym potworem w roli głównej. Pomysł wytwórni w Japonii to Toho Film Company Ltd chwycił. ZSRR wystrzelił sztuczny satelitę Sputnik 2 - z psem Łajką na pokładzie.
- 3.XI.1957 Wolne Miasto Kraków zostało włączone do Królestwa Galicji i Lodomerii.
- 6.XI.1846 Aresztowanie przez hitlerowców 183 pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- 6.XI.1939 Podczas plenum KC PZPR stwierdzono, że komunizm w dotychczasowej postaci poniósł klęskę.
- 6.XI.1989 Podczas plenum KC PZPR stwierdzono, że komunizm w dotychczasowej postaci poniósł klęskę.
- 7.XI.1928 W dobie wielkiego kryzysu finansowego, prezydentem USA został wybrany Herbert Hoover, twórca wielkiej zapory wodnej (wytwarzającej prąd) w głębokim kanionie na rzece Kolorado.
- 7.XI.1917 Krażownik „Aurora” oddał strzał, był to sygnał do rozpoczęcia rewolucji październikowej Rosji.
- 8.XI.1656 Urodził się Edmund Halley astronom brytyjski, profesor Oksfordu, który określił odległość Słońca od Ziemi na podstawie obserwacji przejść Merkurego przed tarczą słoneczną. Odkrył istnienie eliptycznych orbit okresowych komet, które po latach wracają. Odkrył też ruchy gwiazd
- 9.XI.1989 Rozpoczęło się burzenie muru berlińskiego który postawili komuniści aby odgradzić Berlin zach
- 11.XI.1937 Pierwsze obchody Święta Niepodległości jako ustawowego święta państwowego.
- 11.XI.1889 Waszyngton stał się oficjalnie 42 stanem USA. Stan Waszyngton zamieszkiwali Indianie, którzy stanowią 1,6 proc. ogólnej 8 mil. populacji stanu. Stan jest głównie rolniczy, chociaż są tam zakłady Boeinga a także filie takich firm jak Microsoft, Amazon czy Nintendo of America.
- 11.XI.1918 Nastąpiło przekazanie przez Radę Regencyjną władzy nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. Dzień ten został uznany dopiero prawie dwadzieścia lat później.
- 12.XI.1989 W Krzyżowej odprawiono Mszę Pojednania w której wzięli udział premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Niemiec - Helmut Kohl.
- 13.XI.1924 Władysław Reymont otrzymał Nagrodę Nobla za powieść „Chłopi”- realistyczne życie wiejskie.
- 13.XI.1989 Lech Wałęsa jako trzeci w historii cudzoziemiec wygłosił przemówienie w Kongresie USA
- 16.XI.1848 W Londynie odbył się ostatni publiczny koncert Fryderyka Chopina.
- 16.XI.1989 W Warszawie rozpoczęło się burzenie pomnika Feliksa Dzierżyńskiego
- 17.XI.1869 Otwarto Kanał Sueski, wybudowany przez Anglików. Skraca on drogę do Indii o 40 procent.
- 18.XI.1965 Ogłoszono list biskupów polskich do episkopatu niemieckiego w sprawie wybaczenia krzywd
- 19.XI.1969 Amerykańscy astronauta misji Apollo 12 stanęli na powierzchni Księżyca.
- 20.XI.1900 We wsi Bronowice odbył się ślub poety Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny będący tematem dramatu Stanisława Wyspiańskiego pod tytułem „Wesele”.
- 22.XI.2005 Angela Merkel została pierwszą kobietą zaprzysiężoną na stanowisku kanclerza Niemiec
- 23.XI.1989 Sejm zlikwidował ORMO – Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej powołaną z inicjatywy PPR w 1946 r. ORMO wspomagało aparat bezpieczeństwa i milicję w walce z opozycją, która była przeciwna kolektywizacji rolnictwa i inne nurty niepodległościowe. ORMO liczyło 460 tys
- 26.XI.1855 W Turcji zmarł Adam Mickiewicz. Pochowany na podparyskim cmentarzu. W 1890 zwłoki wieszczą przeniesiono na Wawel, gdzie odbył się wielki pogrzeb poety, równy królewskim.
- 27.XI.1895 Alfred Nobel ustanowił Nagrodę swojego imienia, przyznawaną co roku
- 28.XI.1994 Norwegia odrzuciła w referendum wstąpienie do Unii Europejskiej
- 30.XI.1988 Odbyła się słynna debata telewizyjna Wałęsa – Miodowicz, z której przytłaczająco zwycięsko wyszedł Wałęsa.

